

Boeinga 777 zestrzelił kpt. Władysław Wołoszyn

26 grudnia 2014

Malezyjski Boeing 777 został zestrzelony pod Donieckiem przez ukraiński samolot szturmowy Su-25 – poinformował gazetę „Komsomolskaja Prawda” pracownik bazy lotniczej w Dniepropietrowsku, który widział, jak samolot z rakietami klasy powietrze-powietrze wystartował w dniu katastrofy w kierunku rejonu operacji antyterrorystycznej w obwodzie donieckim. „17 lipca popołudniu, około godziny przed strąceniem Boeinga, zostały poderwane trzy samoloty szturmowe. Dokładnego czasu nie pamiętam. Jeden z samolotów został wyposażony w takie rakiety (klasy powietrze-powietrze). Był to Su-25” – oznajmił świadek, którego nazwiska gazeta nie podaje. Do bazy wrócił tylko samolot, wyposażony w rakiety powietrze-powietrze, pozostałe tego dnia zostały zestrzelone. Jednocześnie samolot nie miał kompletu bojowego, a pilot, którego świadek nazwał kapitanem Władysławem Wołoszynem, „był bardzo wystraszony”. Wystraszony lub chcąc się zemścić, mógł on wystrzelić rakiety do Boeinga. Być może wziął go za jakiś inny samolot bojowy” – oznajmił świadek. Świadek poinformował także, że rakiety umieszczone na Su-25 zostały wcześniej spisane na straty, lecz na tydzień przed katastrofą Boeinga ich użytkowanie zostało „pilnie” wydłużone. Informator gazety nie wykluczył, że pilot mógł pomylić Boeinga z samolotem bojowym. „Odległość była duża, mógł po prostu nie zauważyć, jaki to był samolot” – powiedział dodając, że zasięg lotu rakiet wynosi 10 km. Boeing 777 linii lotniczych Malaysia Airlines, lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur, rozbił się 17 lipca 2014 roku pod Donieckiem. Na pokładzie samolotu znajdowało się 298 osób, nikt z nich nie przeżył. Przyczyna katastrofy do tej pory nie została ustalona. Kijowskie władze oskarżyły o zdarzenie powstańców, twierdząc, że zestrzelili samolot rakietą. Z kolei przedstawiciele DRL oznajmili, że nie

posiadają broni, którą można by to zrobić.

Komitet Śledczy Rosji jest gotów przedstawić międzynarodowej komisji uzyskane dane o związku ukraińskich wojskowych z katastrofą Boeinga na wschodzie Ukrainy – poinformował rzecznik Komitetu Śledczego Rosji Władimir Markin. Rosyjscy śledczy przesłuchali Ukraińca, który opowiedział gazecie „Komsomolskaja Prawda” o katastrofie Boeinga w obwodzie donieckim na Ukrainie i otrzymali dowody na związek ukraińskiego samolotu wojskowego z katastrofą. „Komitet Śledczy będzie w dalszym ciągu zbierać i analizować wszystkie dane, dotyczące tej katastrofy. Jednocześnie, jeśli przedstawiciele międzynarodowej komisji, prowadzący śledztwo w sprawie tej katastrofy lotniczej, w rzeczywistości są zainteresowani ustaleniem prawdy i zwrócą się do nas, jesteśmy gotowi do udostępnienia wszystkich posiadanych przez nas materiałów” – powiedział Markin.

Aleksander Zacharczenko twierdzi, że są dziesiątki świadków tego, iż malezyjski Boeing został zestrzelony przez ukraińskie samoloty. „Widziałem, jak to się stało. Były dwa samoloty i Boeing. Potem dwa samoloty odleciały, a Boeing spadł. DRL nie zestrzeliła go z dwóch powodów. Po pierwsze – jesteśmy ludźmi, a nie zwierzętami, po drugie – nie posiadamy środków technicznych. Nie mamy lotnictwa” – powiedział.

Strona ukraińska potwierdza, że w siłach zbrojnych tego kraju służy Kapitan Wołoszyn i jest on pilotem wykonującym misje bojowe. Stanowczo jednak zdementowano jako by tego dnia pilot ten znajdował się na jakiegokolwiek misji. Rosjanie twierdzą, że sam fakt potwierdzenia tożsamości tego żołnierza jest już krokiem do przodu dla wyjaśnienia tego tragicznego zdarzenia. Sensacyjny świadek potwierdzający wersję niekorzystną dla Ukraińców, znajduje się obecnie w bezpiecznym miejscu w Rosji. Jak sam twierdzi, musi pozostać anonimowy, ponieważ życie jego rodziny, która pozostała na Ukrainie, mogłoby być zagrożone. Rosjanie zauważają, że wyposażanie samolotów wojskowych w rakiety powietrze-powietrze było dziwne samo w sobie, ponieważ

separatyści nie dysponują lotnictwem. Świadek został podobno przebadany wykrywaczem kłamstw i przeszedł to badanie pozytywnie. Rosyjscy śledczy dają wiarę jego zeznaniom. Oczywiście nowy świadek nie uniknie oskarżeń o bycie rosyjskim agentem, który jest zręcznie wykorzystywany przez kremłowską propagandę. Nasi propagandyści bardzo nie lubią gdy w mediach nie panuje zgodność przekazów, więc wbijają obecnie do oślepiających głów, że wszystko, co mówi na ten temat Rosja to kłamstwa, a to co twierdzi „dobry Zachód” to prawdy objawione. Poznając argumenty obu stron każdy sam musi ustalić gdzie rzeczywiście jest prawda i czyja propaganda jest jej bliższa.

Dziwnie cicho zrobiło się w mediach w kontekście holenderskiego i malezyjskiego śledztwa w sprawie zestrzelenia MH17. Pojawiają się informacje, że bardzo trudno jest wyjaśnić skąd wzięły się rany po kulach z karabinu maszynowego na ciałach pilotów, skoro samolot rzekomo zestrzelono systemem BUK (powyżej znane od miesiąca zdjęcie, na temat którego nie chcą się wypowiadać zwolennicy tezy o zestrzeleniu samolotu przez rakietę BUK, przedstawiające podziurawiony kulami z karabinu maszynowego kokpit samolotu – przypis WM). Natłok trudnych pytań pojawiających się w kontekście tej katastrofy jest tak duży, że propaganda zachodnia prewencyjnie przestała o niej mówić powielając tylko pierwsze przekazy o winie separatystów wspieranych przez Rosjan.

Kontrolowane przez Kijów siły zbrojne poinformowały 24 grudnia o 25 ostrzałach ze strony powstańców w Donbasie w ciągu nocy. „W ciągu nocy bojownicy 25-krotnie ostrzelali pozycje ukraińskich wojskowych z broni strzeleckiej, granatników, moździerzy i artylerii... Tej nocy w pobliżu miejscowości Gornoje nielegalne uzbrojone formacje otworzyły ogień do ukraińskich wojskowych z wyrzutni BM-21 Grad” – czytamy w komunikacie biura prasowego operacji zbrojnej. Zgodnie z tymi danymi, powstańcy otworzyli ogień do nowego terminalu donieckiego lotniska z miejscowości Stanica Ługańska, Sokolniki, Opytnoje, Pieski, Bieriozowy, Nowomichajłówka,

Taramczuk, Sławne, Majorsk, Nikiszyne, Złote, Czernałyk i Orłowo. Sztab powstańców DRL poinformował o co najmniej 18 ostrzałach ze strony sił zbrojnych w Donbasie od 23 grudnia oraz wykorzystaniu przez nie dział pancernych i moździerzy. Przedstawiciele DRL informowali, że nie odpowiedzieli ogniem.

Były prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz odrzuca oskarżenia o rzekomy związek z finansowaniem proklamowanej Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Wcześniej w ukraińskich mediach pojawiły się doniesienia z odwołaniem się do szefa RBU Walentyna Naliwajczenki, że Janukowycz i jego otoczenie rzekomo finansują uzbrojenie powstańców. „Jest to cyniczne kłamstwo. Podobne oskarżenia często słychać od ukraińskich polityków, zwłaszcza od Naliwajczenki. O ile rozumiem, śledztwo w sprawie finansowania DRL i ŁRL znajduje się w jego gestii. Prawdopodobnie, nie mogąc udzielić odpowiedzi na te pytania, wybrał on ulubioną metodę obecnych ukraińskich funkcjonariuszy: jeśli nie ma odpowiedzi na pytanie – oskarżaj Janukowicza. Ani Naliwajczenko, ani jego współpracownicy nie przedstawili ani jednego dowodu na potwierdzenie tych oskarżeń” – powiedział Janukowycz w wywiadzie dla gazety „Argumenty i fakty”.

Kolejna runda rozmów grupy kontaktowej w sprawie Ukrainy zakończyła się w środę w Mińsku na Białorusi. Negocjatorzy po spotkaniu nie wyszli do dziennikarzy, którzy czekali na nich przez ponad pięć godzin. Rozmowy w Mińsku odbywały się w napiętej atmosferze i jest za wcześnie, aby mówić o osiągnięciu jakichkolwiek rezultatów – powiedział w czwartek oficjalny przedstawiciel DRL w Mińsku Danis Puszylin. „Spotkanie trwało dość długo i odbywało się w napiętej atmosferze” – powiedział Puszylin, podkreślając, że „rozmowy miały charakter przygotowawczy i dopiero po kolejnym spotkaniu można mówić o wynikach”. „Datę kolejnego spotkania uzgadnia grupa kontaktowa” – dodał Puszylin.

W Mińsku odbyło się już kilka rund rozmów między

przedstawicielami Ukrainy i proklamowanych w trybie jednostronnym republik Donbasu przy pośrednictwie OBWE i Rosji. Podczas poprzednich rund strony omawiały zawieszenie broni i monitorowanie przez OBWE jego przestrzegania, wycofanie ciężkiego sprzętu z linii styku sił zbrojnych i sił samoobrony, a także wymianę jeńców.

Lider proklamowanej w trybie jednostronnym DRL Aleksander Zacharczenko uważa, że Kijów traktuje rozejm jako możliwość do przegrupowania wojsk. Zamknięcie wielu lotnisk na Ukrainie może świadczyć o przygotowaniach do zerwania porozumień mińskich. Zgodnie z jego słowami, pojawiają się podejrzenia, że na pokładach wojskowych samolotów transportowych, które, według niego, lądują na tych lotniskach, „nie ma kaszy manny”, a „międzynarodowa pomoc wojskowa”. Państwowa służba lotnicza od 13 grudnia do 16 grudnia rano zawiesiła wszystkie loty do Charkowa, Dniepropetrowska i Zaporozża ze względów bezpieczeństwa. W Zaporozżu zakaz początkowo przedłużono do 20, a następnie do 23 grudnia. Rzecznik prasowy sztabu operacji pacyfikacyjnej ukraińskiej armii w Donbasie Władysław Selezniew powiedział, że na lotniskach odbywała się operacja antyterrorystyczna.

MSZ Polski zamierza ewakuować z terytorium Donbasu etnicznych Polaków – poinformowało Polskie Radio. Zgodnie ze słowami rzecznika prasowego polskiego MSZ Marcina Wojciechowskiego, w najbliższym czasie do Charkowa uda się specjalna delegacja w celu przygotowania pomocy dla obywateli polskiego pochodzenia mieszkających w Donbasie. Wojciechowski dodał, że obecnie tworzone są listy osób, które mogą być ewakuowane. Wcześniej MSZ Polski oświadczyło, że z terytorium Donbasu 29 grudnia planuje się wywieźć około 100 osób. Polacy, którzy chcą wyjechać muszą udokumentować swoje związki z Polską.

Ukraiński koncern państwowy Ukroboronprom porozumiał się z polską spółką akcyjną realizującą zamówienia dla służb mundurowych LUBAWA S.A. w sprawie stworzenia wspólnego przedsiębiorstwa – poinformował ukraiński koncern.

Ukroboronprom podkreślił, że jego strategicznym zadaniem jest przede wszystkim wzmocnienie konkurencyjności ukraińskich produktów przemysłu obronnego i produkcja nowoczesnego sprzętu wojskowego. Ze swej strony Marcin Kubica, prezes polskiej spółki, określił współpracę z Ukrainą jako strategiczną. W 2015 roku strony ustalały kluczowe dla rozwoju stosunki.

W czwartek przed budynkiem Rady Najwyższej Ukrainy odbyło się jednocześnie kilka mitingów, na które przyszło kilkaset osób – poinformowała ukraińska agencja informacyjna UNN. „Pod budynek Rady przyszli aktywiści, którzy domagają się lustracji pierwszego zastępcy szefa administracji fiskalnej Władimira Homenki i zaprzestania nagonki na kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego Ukrspirt. Tradycyjnie pod parlament przyszli także deponenci i kredytodawcy, którzy żądają uregulowania kwestii wypłacania kredytów walutowych” – poinformowała agencja. W innych dzielnicach ukraińskiej stolicy również odbywają się mitingi.

Niezadowolenie z poziomu życia na Ukrainie osiągnęło rekordowo wysoki poziom w ciągu ostatnich 9 lat. Świadczą o tym dane przedstawione przez międzynarodowy ośrodek badawczy Gallup. Zgodnie z wynikami badania, mieszkańcy Ukrainy nie wierzą we własną przyszłość i w przyszłość własnego kraju. 66% respondentów uważa, że poziom życia na Ukrainie znacznie się pogorszył. Jednocześnie ludzie widzą możliwość poprawy sytuacji w ciągu najbliższych 5 lat. Ponadto, według sondażu, w tym roku znacznie pogłębiła się przepaść między biednymi i bogatymi.

Gazprom otrzymał środki pieniężne w wysokości 1,65 miliarda dolarów od ukraińskiego Naftohazu w ramach spłaty długu – poinformował dziennikarzy rzecznik rosyjskiego holdingu gazowego, Siergiej Kuprijanow. Początkowo powiedział on, że Gazprom nie otrzymał jeszcze tej płatności, jednak dosłownie po kilku minutach poinformował, że pieniądze właśnie wpłynęły. „Otrzymaliśmy na nasze konto 1,65 miliarda dolarów od Naftohazu” – powiedział Kuprijanow. W listopadzie Naftohaz

zgodnie z brukselskimi porozumieniami przelał Gazpromowi pierwszą transzę długu za dostawy rosyjskiego gazu w wysokości 1,45 miliarda dolarów. Z uwzględnieniem drugiej transzy Ukraina spłaciła łącznie 3,1 miliarda dolarów długu za rosyjski gaz.

Prokijowskie bataliony ochotników coraz częściej blokują konwoje z pomocą humanitarną dla ludności cywilnej na wschodniej Ukrainie kontrolowanej przez separatystów. Jest to sprzeczne z międzynarodowym prawem – stwierdziła Amnesty International. W komunikacie AI wyraziła obawy, że w częściach Doniecka i Ługańska „zanosi się na humanitarny kryzys”, a działania ukraińskich ochotników mogą go przyspieszyć i pogorszyć. Amnesty stwierdza, że władze w Kijowie muszą sobie podporządkować ochotników i dopilnować, by pomoc docierała do potrzebujących. „Ukraińskie bataliony często działają na własną rękę, jak gangi rządzące się własnymi prawami. Należy je podporządkować władzy centralnej. Odmawianie dostaw żywności ludności cywilnej poszkodowanej przez konflikt zbrojny jest sprzeczne z międzynarodowym prawem, a winni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności prawnej” – stwierdził Denis Krywoszejew, dyrektor AI na Europę i Azję Środkową. AI otrzymała doniesienia o tym, że ukraińskie ochotnicze jednostki walczące z separatystami batalion Dnipro-1 (ustanowiony w kwietniu, współfinansowany przez oligarchę Ihora Kołomojskiego), Aidar, Donbas oraz milicja Prawego Sektora blokują 11 dróg na tereny ludowych republik donieckiej i ługańskiej, ponieważ sądzą, że żywność i odzież mogą trafić w niepowołane ręce. Niektórzy uzależniają przepuszczenie konwojów od uwolnienia więźniów, których – jak twierdzą – przetrzymują separatyści. Ukraiński batalion Aidar wprowadził szczegółowe kontrole pojazdów ze Starobielska do Ługańska w obie strony, nie przepuszczając żywności i leków. W ubiegłym tygodniu co najmniej cztery konwoje wysłane przez fundację ukraińskiego multimilionera Rinata Achmetowa zostały zatrzymane na drodze do obu separatystycznych republik przez batalion Dnipro-1. „Nie mamy żadnej kontroli nad

separatystami. Jesteśmy z nimi w wojnie i przelewamy naszą krew, równocześnie ich karmiąc” – powiedział zastępca dowódcy batalionu Władimir Manko. „Ponad połowa ludności na tych terenach kontrolowanych przez separatystów jest całkowicie zależna od pomocy żywnościowej, ponieważ na skutek konfliktu zbrojnego, który wybuchł w maju, ludziom nie wypłaca się regularnie pensji, emerytur i świadczeń. Decyzja władz w Kijowie, które w listopadzie odcięły region od ukraińskiego systemu finansowego pogorszyła położenie tamtejszej ludności” – stwierdza komunikat AI.

Źródło: [Głos Rosji](#) (1-3, 6-15), [Zmiany na Ziemi](#) (4-5), [Lewica.pl](#) (16)

Kompilacja 15 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”